

## Symposium na temat „Ptaki jako wskaźnik zmian środowiska – monitoring, waloryzacja, ochrona” (Słupsk, 17–19 IX 1997 r.)



Czterdziestolecie istnienia Sekcji Ornitologicznej Polskiego Towarzystwa Zoologicznego było okazją do zorganizowania przez Instytut Biologii i Ochrony Środowiska Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Słupsku oraz Zarząd Sekcji ogólnopolskiego sympozjum, które zgromadziło ponad 150 zawodowych ornitologów i amatorów z całej Polski. Podczas dwudniowych obrad przedstawiono 30 referatów i ponad 50 plakatów w czterech grupach tematycznych. Znaczna część prezentowanych badań, to badania wieloletnie, trwające często ponad 10 lat lub powtarzane po takim okresie.

Sesja plenarna poświęcona była różnym aspektom monitoringu ornitologicznego na

terenie Polski, gdyż zarówno w odniesieniu do gatunków lęgowych (referat L. Tomiałojcia), jak i migrantów (referat P. Bussego) dysponujemy już pokaźnym materiałem i oryginalnymi, nowoczesnymi ujęciami metodycznymi. Po południu dyskutowano teoretyczne kryteria waloryzacji ornitologicznej obszaru Polski, która miałaby służyć m.in. decydom w dziedzinie ochrony przyrody (P. Chylarecki, M. Gromadzki), a także sposoby lokalnych działań na rzecz zachowania różnorodności biologicznej (P. Cempulik, R. Mączkowski).

W sesji „Monitoring i ochrona terenów podmokłych” (8 referatów) przedstawiono opisy rozmieszczenia i wieloletnich trendów liczebności kilku gatunków ptaków na różnych terenach oraz wpływ działalności człowieka (np. eksploatacja trzcinowisk) i przykłady aktywnej ochrony miejsc ważnych dla ptaków wodno-błotnych. Dobrym przykładem są tu losy wodniczki (*Acrocephalus paludicola*), gatunku związanego z mokradłami, osuszaniem skutecznie w Europie od ponad 100 lat, której przetrwanie w skali globalnej może obecnie



**Rys. 1.** Prof. Wojciech Górski i prof. Ludwik Tomiałojć – organizatorzy sympozjum (fot. Katarzyna Kozłowicz)



**Rys. 2.** Na sali obrad dominowali panowie (fot. Katarzyna Kozłowicz)



zależać od losu trzech lokalnych populacji, z których jedna występuje w Polsce (J. Krogulec). Były też rozważania bardziej teoretyczne nad losami zagrożonych populacji, w których w oparciu o model stochastyczny, używając zakresów prawdopodobieństwa wartości parametrów śmiertelności i rozrodu oraz uwzględniając losowe wahania parametrów środowiska metodą wielokrotnych symulacji obliczano szanse przeżycia populacji (gatunku?). W ten sposób na podstawie badań nadbużańskiej (najliczniejszej w Polsce) populacji sieweczki obrożnej (*Charadrius hiaticula*) P. Chylarecki ocenił czas przeżycia tego gatunku w Polsce na maksymalnie 81, a w wersji pesymistycznej – na 32 lata, jako przyczynę tego sugerując nie utratę siedlisk, jak się na ogół sądzi, a stwierdzony wzrost drapieżnictwa lęgowego. Przedstawioną metodą można analizować przyszłe losy dowolnego gatunku, będąc w posiadaniu odpowiednich danych.

Sesja „Monitoring i ochrona ptaków drapieżnych” miała dość optymistyczny wydźwięk. Oprócz opisu reintrodukcji sokoła wędrownego (*Falco peregrinus*) na Pomorzu (Z. Pielowski) i w Warszawie (M. Luniak, J. Sielicki) przyniosła zaskakujące wyniki liczenia orłów przednich (*Aquila chrysaetos*) w Karpatach – 30–35 par lęgowych (!) (M. Stój, C. Ćwikowski, K. Waclawek) i orlika grubodziobego (*Aquila clanga*) w dolinie Biebrzy – 12–15 par (!) (G. Maciorowski i B. U. Meyburg z zespołem). W dyskusji podkreślano jednak, że jest to wpływ zarówno dwudziestoletniej całkowitej ochrony ptaków drapieżnych w Polsce, jak i stosowanych obecnie udoskonalonych metod oceny liczebności.

„Monitoring i ochrona awifauny agrocenoz” – to temat 5 referatów. Znowu powrócił motyw zwiększonego drapieżnictwa lęgowego jako istotnej przyczyny spadku liczebności, np. u kuropatw (*Perdix perdix*) – badania M. Panka w różnych częściach Polski. Czyżby starania o ochronę drapieżników, w tym czworonożnych, przy równoczesnym naturalnym zwiększaniu się arealu niektórych z nich, miały zaowocować kłopotliwą sytuacją, że odważyć się to powiedzieć głośno, kiedy „regulacja” ich liczebności stanie się mniejszym złem?

Ostatnia sesja – „Bioindykacja, zagrożenia i monitoring awifauny lasów i osiedli ludzkich”, to kolejnych 5 referatów z wyróżniającą się analizą piór srok (*Pica pica*) pod kątem skażenia metalami ciężkimi (K. Dmowski), co przy gatunku tak osiadłym i tak „wszędobylskim” daje wielkie możliwości monitorowania skażeń na dużych terenach, a także np. na terenach trudno dostępnych.

Bardzo zróżnicowane graficznie plakaty (ponad 50) dotyczyły podobnej tematyki. Przeprowadzono tradycyjne głosowanie na najciekawszy z nich i najestetyczniej wykonany. Zwycięzcą okazał się plakat T. Osiejuka i L. Kuczyńskiego „Ptaki lęgowe łąk jako wskaźniki środowiskowe”. Największe zainteresowanie wzbudził jednak inny plakat, zatytułowany „Jak przyspieszyć pisanie pracy naukowej”. Autor zestawiał na nim dwa opublikowane w odstępie kilku lat w tym samym czasopiśmie (*sic!*) teksty: swój i kolegi, różniące się zaledwie kilkoma akapitami (ten pierwszy był dłuższy). Zrobił to z godną podziwu powściągliwością, bo (prawie) bez nazwisk. Plakat ten wywołał powszechną konsternację i trudno się dziwić. Czy zadowoli to autora, czy też będziemy mieli pierwszy w Polsce proces o prawa autorskie w dziedzinie ornitologii?

Ostatniego dnia przy pięknej, słonecznej pogodzie udaliśmy się na jedną z dwu (bezpłatnych) wycieczek: do Słowińskiego Parku Narodowego (jez. Gardno, Muzeum

Przyrodnicze w Smołdzinie, Wydmy Czołpińskie) lub do Darłowa (m.in. odwiedzenie punktu badania przelotu ptaków Akcji Bałtyckiej na jez. Kopań).

Podczas sympozjum odbyło się także jubileuszowe zebranie Sekcji Ornitologicznej, dyskusja na temat przyszłości Sekcji (poprzedzona refleksjami historycznymi obecnego jej przewodniczącego L. Tomiałowicza i przez niego podsumowana) oraz symboliczna dekoracja kolejnych przewodniczących Zarządu Głównego Sekcji (B. Ferens, K. Dobrowolski, J. Pinowski, Z. Czarniecki, Z. Bogucki, J. Bednorz, Cz. Nitecki, T. Wesołowski, L. Tomiałowicz), redaktorów naczelnych „Notatek Ornitologicznych” (P. Busse i M. Keller) i innych zasłużonych dla Sekcji osób (S. Kuźniak i R. Mackowicz). Wieczór spędziliśmy na „rocznicowym” spotkaniu towarzyskim z różnymi atrakcjami. Jedną z nich była np. dekoracja drewnianymi ptaszkami kol. kol. P. Indykiewicza, W. Kani, J. Krogulca, J. Ptaszyka, S. Sikory i M. Trznadel-Wacławek (kto zgadnie – za co?) oraz najmłodszej uczestniczki sesji – Madzi Pinowskiej, a także pewnego pana, którego nazwisko omyłkowo zostało wydrukowane w wersji żeńskiej. Inną atrakcją była degustacja trunków sfinansowana przez firmę „Ecotone” z Sopotu, która wystawiała podczas sympozjum sprzęt optyczny i elektroakustyczny oraz urządzenia do badań radiotelemetrycznych.

Wszystko to miało miejsce w kampusie Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy ul. Arciszewskiego w Słupsku, którego standard zakwaterowania był wprawdzie adekwatny do zachęcająco niskich kosztów sympozjum, za to gościnnością przewyższał wszystkie zagraniczne kongresy i sympozja, w których udało mi się uczestniczyć. Spotkanie przygotowane było nadzwyczaj starannie zarówno od strony merytorycznej, jak i organizacyjnej. Druk materiałów sympozjalnych, zresztą bardzo dobrej jakości, ukończono przed naszym przyjazdem, choć jeszcze na kilka dni wcześniej przyjmowano abstrakty od spóźnialskich (czego doświadczyłam osobiście). Miła, liczna i dobrze widoczna obsługa, witanie bez paniki kolejnych nie zapowiedzianych gości, „rozciągliwość” plansz plakatowych, utrzymywanie się w przewidzianym czasie większości mówców z małymi, wywodzącymi się zresztą z mojej rodzimej firmy wyjątkami, dowcipnie prowadzone dyskusje, kawa podana na czas, do tego nadzwyczaj smaczne i sprawnie zorganizowane na miejscu „żywienie zbiorowe”, jakiego pozazdrościć mogłaby niejedna dobra restauracja – a to wszystko okraszone zawsze życzliwym uśmiechem przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego – prof. Wojciecha Górskiego (rys.1) i troskliwością sekretarza – dr Ewy Górskiej – stworzyło świetną atmosferę tego „męskiego” spotkania (rys. 2). Męskiego, bo ornitologia jako jedna z nielicznych już dziedzin naszego życia zdominowana jest nadal przez płęć brzydszą – panie stanowiły tylko ok. 15% uczestników.

Przy okazji jubileuszu warto przypomnieć historię Sekcji Ornitologicznej PTZool, czyli historię organizowania się szerokiego forum profesjonalistów i amatorów, od czego na całym świecie zaczyna się wypełnianie mapy każdego kraju danymi o rozmieszczeniu, liczebności i biologii ptaków, czyli monitoring ornitologiczny.

Zjazd założycielski Sekcji Ornitologicznej odbył się w Warszawie w dniach 26–27 XI 1957 r. Oprócz części naukowej (20 referatów) wybrano 7-osobowy Zarząd Sekcji z przewodniczącym B. Ferensem i przyjęto uchwałę, dającą nowo powstałemu Zarządowi wytyczne do pracy, m.in. sporządzenie kartoteki ptaków Polski, starania o czasopismo ornitologiczne, o powołanie w odpowiednich ośrodkach katedr ornitologii. W 1964 r. Sekcja

liczyła już 220 członków stowarzyszonych w siedmiu kołach regionalnych, istniały dwa czasopisma ornitologiczne („*Acta Ornithologica*” wydawane przez Instytut Zoologiczny PAN i „Notatki Ornitologiczne” – które w 1967 r. stały się organem Sekcji Ornitologicznej) oraz cztery inne czasopisma, drukujące prace ornitologiczne. Od 1968 r. w ramach Sekcji istnieje Komisja Faunistyczna, dzięki której publikacje o obserwowanych rzadkościach zyskały większą wiarygodność. Najstarsze i najaktywniej działające środowiska Sekcji, to koła w Warszawie, Szczecinie, Trójmieście i w Słupsku. Obecnie wszystkie postulaty zjazdu założycielskiego są już spełnione, a wraz z lawinowo rozwijającym się ruchem amatorskim powstają regionalne towarzystwa ornitologiczne. To one głównie skupiają dziś amatorów–ornitologów i studentów, organizując zbieranie materiałów faunistycznych do monografii regionów. Sekcja Ornitologiczna pragnie obecnie, jak się wydaje, spełniać bardziej rolę dydaktyczną i opiniotwórczą w środowisku ornitologicznym. A stoi przed nami nie lada zadanie: za dwa lata w Polsce ma się odbyć II Kongres Europejskiej Unii Ornitologicznej, która powstała na zjeździe w Bolonii w sierpniu 1997 r.

**Bogumiła Olech**